

Informator

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl



*Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku*



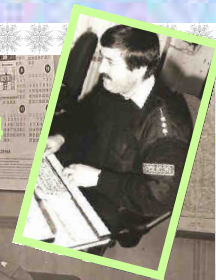
str.8

**Policjantki
z Mragowa
z wizytą
u chorych
dzieci**



str.2-4

**Stefan Parciak
na emeryturze**





Szanowni Państwo,

z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku funkcjonariuszom Policji oraz pracownikom cywilnym garnizonu warmińsko-mazurskiego, a także czytelnikom „Informatora” składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, spokoju oraz rodzinnej atmosfery nie tylko w czasie świąt, ale na każdy dzień.

Chciałbym podziękować za kolejny rok dobrej służby i pracy. To dzięki Waszej postawie, codziennej pracy wykonywanej często z wielkim zaangażowaniem mieszkańcy naszego województwa czują się bezpiecznie i mają do nas zaufanie.

W nowym 2010 roku życzę wszystkim policjantom i pracownikom cywilnym sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, oraz satysfakcji i dumy z wykonywanych obowiązków. Życzę Państwu, aby Wasza praca na rzecz społeczeństwa była źródłem powszechnego szacunku i uznania, abyście zawsze byli dumni z tego, że służycie i pracujecie w Policji.

*Komendant Wojewódzki Policji
w Olsztynie
insp. Sławomir Mierzwa*



asp. Stefan Parciak żegna się ze służbą

Wraz z ostatnim dniem 2009r., po 30 latach służby, na emeryturę odchodzi asp. sztab. Stefan Parciak - oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. W pamięci policjantów i pracowników Policji zapisał się jako profesjonalista z zaangażowaniem wykonujący swoje obowiązki, a do tego miły, kulturalny i pełen humoru człowiek. O jego powiedzonkach i przecuciach niespokojnej służby, wyrażających się „swędzeniem pleców”, krążą już legendy. Dla wielu koleżanek i kolegów służba z nim była wielką przyjemnością. Na jego wsparcie i radę zawsze można było liczyć.

kom. Anna Fic - rzecznik prasowy KWP w Olsztynie - tak wspomina Stefana Parciaka - „*Pan Stefan w mojej świadomości był na dyżurce od zawsze. Służba z nim, to przyjemność pod każdym względem. Jest mi smutno, bo wraz z odejściem asp. Stefana Parciaka na emeryturę bezpowrotnie kończy się pewien etap. Już nic nie będzie takie samo, jak dawniej.*”

A jak on sam wspomina służbę w Policji? Co chce robić na emeryturze?

Na ten temat z asp. sztab. Stefanem Parciakiem rozmawiał st.post. Dawid Stefański z Zespołu Prasowego KWP w Olsztynie.

- *Panie Stefanie, jak Pan spędza swój ostatni urlop poprzedzający przejście na emeryturę?*

- Odpoczywam i przyzwyczajam się, regeneruję siły. Czasu wolnego będę miał teraz bardzo dużo.

- *Czy nie szkoda Panu odchodzić teraz na emeryturę, po tylu latach służby?*

- Czuję pewnego rodzaju sentyment i przywiązanie. Przecież Policji oddałem połowę swojego życia.

- *Czy pamięta pan pierwszy dzień swojej pracy w Policji?*

- Oczywiście. To było 1983 roku. Do Milicji przyszedłem z wojska. Służyłem w Marynarce Wojennej, a następnie właśnie w Milicji. W 1984 roku ukończyłem kurs podoficerski, a następnie zacząłem pracować jako dzielnicowy. Pamiętam dzielnicę, którą objąłem - Zatorze. Wówczas jedna z najbardziej niespokojnych dzielnic miasta. Mimo to, ja ten okres pracy wspominam bardzo ciepło. Dzielnicowy naprawdę

robił wówczas wszystko. Ja musiałem prowadzić dochodzenia, obsługiwałem kolizje drogowe, a nawet podejmowałem zwykłe, codzienne interwencję domowe.

- Panie Stefanie, większość naszych policjantów pamięta pana z „dyżurki”. Od kiedy pracuje pan jako dyżurny?

- Hymn...dokładnie od 1992 roku. Na początku przyglądałem się pracy dyżurnych, uczyłem się od starszych i bardziej doświadczonych kolegów, by z czasem przejmować coraz więcej obowiązków.

- Czy pamięta Pan pierwsze przyjęte zgłoszenie?

- Oczywiście! Pamiętam taką bardzo śmieszną z perspektywy czasu sytuację. Siedziałem akurat na dyżurce, gdy zgłosił się do mnie mężczyzna, który twierdził, że został okradziony. Niby nic niezwykłego, ponieważ każdemu może się to zdarzyć, jednak już po chwili przecierałem oczy ze zdumienia słuchając jego relacji. Otóż, mężczyzna ten przyznał mi, że kupił jakieś wino i poszedł na stary cmentarz przy ul. Wojska Polskiego i tam je wypił. Gdy miał już iść do domu zauważył trzech mężczyzn pijących alkohol. Oni zaproponowali mu, żeby został i napił się z nimi. Poszkodowany zgodził się. Mężczyźni upili go, a następnie rozebrali do bielizny i zostawili na cmentarzu. Mężczyzna obudził się z bólem głowy i postanowił pójść do domu. Jego żona zemdląła, gdy zobaczyła go w drzwiach. Okazało się, że przed powrotem poszkodowanego, do jego mieszkania zapukało trzech mężczyzn, którzy podając się za policjantów, powiedzieli kobiecie, że jej mąż - czyli nasz poszkodowany - zginął w wypadku samochodowym, a oni przyszli przeszukać mieszkanie. Kobieta wpuściła „funkcjonariuszy”, a ci wynieśli cenniejsze rzeczy z mieszkania. To było jedno z moich pierwszych zgłoszeń. Pamiętam je do dzisiaj.

- Panie Stefanie, pamiętam, że wielokrotnie pomagał Pan innym policjantom wypełniać dokumentację służbową. Skąd w Panu tyle cierpliwości?

- Dzisiaj policjanci są zupełnie inaczej szkoleni niż kiedyś. Niby uczy się ich wszystkiego, a oni nie pamiętają bardzo wielu rzeczy. Ja też kiedyś zaczynałem swoją przygodę z



mundurem i też ktoś mnie uczył, dlatego ja, kiedy tylko mogłem, to służyłem policjantom radą i pomocą.

- Co powinno charakteryzować dobrego dyżurnego?

- Każdy oficer dyżurny powinien wypracować sobie własną, skuteczną metodę pracy. Ja lubię rozmawiać z ludźmi, dlatego też wielokrotnie rozmawiałem z zatrzymanymi. Chciałem dowiedzieć się co ich skłoniło do tego, że zrobili coś złego. Rozmawiałem z nimi, słuchałem tego co mają do powiedzenia, starałem się im także doradzić. Tak samo sytuacja wygląda przy odbieraniu telefonicznych zgłoszeń. Trzeba wysłuchać zgłaszającego. Pokazać mu, że jego problem jest najważniejszy, że my się nim zajmiemy. To bardzo często prowadzi do łagodzenia zaognionej sytuacji.

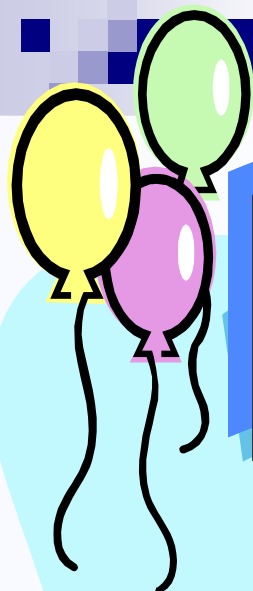
- A jak się panu współpracowało z przełożonymi?

- Muszę przyznać, że ja zawsze trafiałem na rozsądnych przełożonych. Na takich, którzy zawsze potrafili słuchać, rozwiązywać pojawiające się konflikty. Ze wszystkimi bardzo dobrze mi się pracowało i zawsze będę o nich ciepło się wypowiadał.

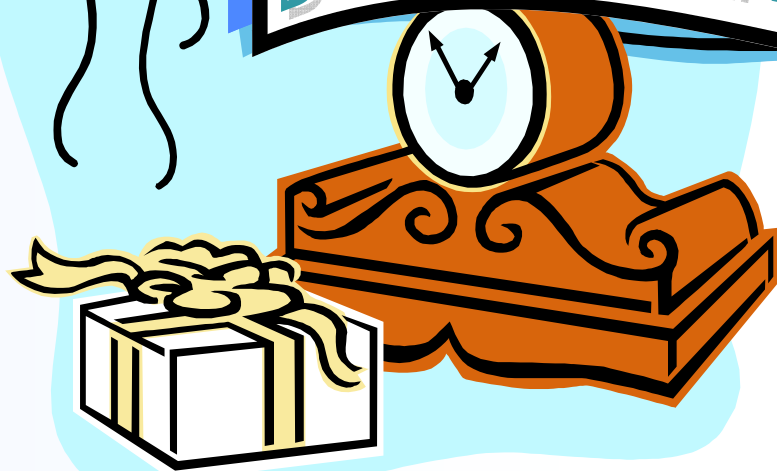
- Panie Stefanie, co Pan będzie robił na emeryturze?

- Chcę odpocząć, zrelaksować się. Pewnie też dojsz do siebie, ponieważ nasza praca - służba w Policji - to ciężki kawałek chleba. Teraz mam mnóstwo czasu. Obecnie zajmuję się wnuczkami i z nimi spędzam wolny czas. Daje mi to mnóstwo radości i satysfakcji.

**rozmawiał st.post. Dawid Stefański
z Zespołu Prasowego KWP w Olsztynie.**



JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ?



Emerytura. Dla jednych wyczekiwany czas wolności, radości, relaksu, realizacji pasji. Dla innych czas zagubienia, braku celu, smutku i przygnębienia. Dlaczego jedni żyją na emeryturze długo i szczęśliwie, a drudzy nie radzą sobie z życiem, popadają w nałogi, cierpią, dopadają ich niespodziewane choroby, przedwcześnie umierają?

Co zrobić, aby emerytura nie budziła strachu, a kojarzyła się z kolejnym, naturalnym, interesującym etapem życia? Czy można przygotować się do przejścia na emeryturę? Co zrobić, aby nowy etap życia nadal cieszył? Na temat życia na emeryturze rozmawiałam z nadkom. Jackiem Dolińskim z Wydziału Psychologów Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.



BOŻENA PRZYBOROWSKA

- Jeden z emerytowanych policjantów na pogrzebie innego emeryta powiedział mi - „Widzi Pani, policjant, jak przejdzie na emeryturę, to pożyje dwa, góra trzy lata i umiera”. Czy to prawda? Czy ktoś robił badania na temat jakości i długości życia policjantów na emeryturze?

- Statystycznie policjant na emeryturze podobno żyje 7 lat. Gdzieś w opracowaniach WSPol natknąłem się na taką liczbę. Wręcz niewiarygodne, ale bardzo zastanawiające. Wniosek jeden - dopóki można należy trzymać się munduru. To oczywiście dla osób z trzydziestoletnim okresem służby jest trudne, nie mniej jednak...



- Dlaczego dla jednych policjantów przejście na emeryturę to „koniec świata”, a dla innych to czas, kiedy mogą wreszcie żyć pełnią życia?

- To zależy od osobowości i od sytuacji na

emeryturze. Lecz nie łudźmy się - sporym problemem policjantów na emeryturze nie jest „koniec świata”, lecz zwykła wódka. Niektórzy nazywają to syndromem „zerwania z łańcucha”. Potwierdzam, że jest to poważny problem emerytów policyjnych. Na szczęście jest tego coraz mniej, ale problem jest bardzo poważny.

Dużo też zależy od organizacji czasu. Zawsze polecałem policjantom dobre przygotowanie sobie gruntu na emeryturze, czyli pewną pracę. Natomiast opieranie się wyłącznie na obietnicach często kończy się rozczarowaniem. Oczywiście czas emerytury jest czasem odpoczynku, lecz za mało zarabiamy, żeby sobie na taki luksus pozwolić. Nasi sąsiedzi zza Odry i owszem, ale my jesteśmy biednym krajem, więc emerytura nie jest zabezpieczeniem w razie nieszczęścia czy choroby.

W krajach cywilizowanych jest tak, że emerytura właśnie - to czas na zwiedzanie świata i rozkoszowanie się jego przyjemnościami. Możliwe, że kiedyś i my do tego dojdziemy, lecz teraz radziłbym pozbawić się złudzeń i przygotować sobie zawczasu lekką, lecz dobrze płatną pracę. Poza tym, większość emerytów mówi, że odpoczywać można tak do pół roku. Potem to odpoczywanie strasznie męczy. Stąd też drobna praca jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Jak to mówi powiedzenie „Ruch jest wszystkim – bezruch niczym”.

- Wydaje się oczywiste, że to my mamy wpływ na to, jak będzie wyglądało nasze życie na emeryturze, ale w praktyce nie jest to już takie proste. Jak należy przygotować się do przejścia na emeryturę, aby nowy etap życia nadal cieszył? Od kiedy należy rozpocząć przygotowania? Czy o tym, że kiedyś będziemy emerytami, powinniśmy pamiętać na każdym etapie naszej pracy i zawczasu zadbać o jakość swojego życia i możliwość godnego i w miarę szczęśliwego życia poza środowiskiem pracy?

- Ludzie aktywni w pracy mają ciężiej. Okres adaptowania się do warunków emerytalnych jest ciężkim okresem, porównywalnym z silnymi depresjami. Pojawiają się problemy nie tylko psychologiczne ale i psychosomatyczne. Okazuje się, że marzenie o bezstresowym życiu emeryta jest fikcją. Stres nie odchodzi, a wręcz przeciwnie czasami się nasila. Starzejąc się nasz charakter zmienia się - więc coraz „częściej i gęściej” jesteśmy niezadowoleni z punktu w jakim znaleźliśmy się w życiu. Do tego wszystkiego trzeba się przygotować i jak najmniej żyć mrzonkami i mitami o szczęśliwej, błogiej emeryturze. Poza tym, to co powiedziałem wcześniej – znalezienie sobie pracy lub zajęcia. Hobbyści i pasjonaci zwykle nie mają problemów psychologicznych zarówno w okresie aktywności zawodowej, jak i na emeryturze. Mówię oczywiście o np. wędkarzach-wędkarzach, a nie o alkoholikach-wędkarzach, o myśliwych-myśliwych, a nie o alkoholikach - myśliwych, bo często mamy do czynienia z tzw. pozornym hobby, traktowanym jako przykrywka (zadymiacz) alkoholizowania się.

Tak więc, kolejny element tej układanki, to właśnie zainteresowania, hobby i pasje. Bez nich czeka nas patologiczne nagradzanie siebie, czyli najczęściej: wódka, fajki, zakupoholizm lub wylewanie frustracji np. na najbliższych.



Co do przygotowań, to bez przesady, myślę, że dwa lata to całkiem spory czas na przygotowanie sobie czasu na emeryturze.

- Czy, a jeśli tak, to - jak współpracownicy, zwierzchnicy, mogą pomóc policjantowi, czy pracownikowi cywilnemu w przejściu ze świata pracy do świata życia emeryta?



- Znam wiele sytuacji, w których przełożeni pomogli w odejściu na emeryturę i to w sposób - nazwijmy to - zbyt bezpośredni. Na przykład, policjant w piątek zamyka biurko ucieszony, że wyjeżdża w weekend, a o 14:50 wzywa go szef i obwieszcza, że nie widzi z nim możliwości współpracy. Proponuje mu napisanie raportu odejścia i obiecuje maksy-

malny dodatek... Policjant oczywiście pisze raport, bo ryzykować nie będzie i do dziś nie wie o co chodziło...

Znam też przypadki, gdzie policjant pisze raport, kładzie gwiazdę na biurko, a szef przekazuje go kilka godzin żeby został. Daje mu czas do namysłu. Kurz opada, a policjant pracuje do tej pory i jest zadowolony i z niego też są zadowoleni.

Wszystko zależy od tego, czy z pracownikami rozstajemy się z klasą, czy bez klasy. Często przełożeni zapominają, że odejście na emeryturę, to ważna decyzja w życiu każdego człowieka. To jedna z ważniejszych uroczystości i wypadałoby pokłonić się nad tą liturgią. Nadać temu należne znaczenie i oprawę. Ponadto, decyzję o emeryturze dobrze jest poprzedzić długą (podkreślam słowo długą) rozmową z odchodzącym policjantem. Być może jego decyzja się zmieni... A nawet, gdy się nie zmieni, to będzie łatwiej utożsamiał się z tą formacją na emeryturze.

Możliwe, że Policja sięgnie kiedyś po swoich „byłych”, bo sądzę, że są oni mało zagospodarowywani i mało korzystamy z ich doświadczenia i otwartości na współpracę...

**Z nadkom. Jackiem Dolińskim
rozmawiała Bożena Przyborowska**

ABC Systemu Zarządzania Jakością

Dokumentacja Systemu Zarządzania Jakością (SZJ)

Prawidłowe funkcjonowanie SZJ w organizacji jest związane z tworzeniem i stosowaniem dokumentacji systemowej. Dokumentacja jest wymagana przez normę i organizacja wdrażająca system zarządzania jakością nie może się od tego obowiązku uchylić.

Rodzaj i zakres dokumentacji powinny spełniać wymagania wynikające z umów, ustaw i przepisów oraz potrzeb i oczekiwań klientów i innych stron zainteresowanych.

Dokumentacja systemu zarządzania jakością służy głównie do uporządkowania działań zbędnych oraz dublujących się, określa jasne zakresy uprawnień, kompetencji i odpowiedzialności.

Struktura dokumentów SZJ funkcjonujących w komendzie składa się z księgi jakości, procedur, instrukcji oraz zapisów jakości. W tych dokumentach są opisane wszelkie działania niezbędne do uzyskania dowodów na przeprowadzenie działań i informacje o ich wynikach.

Księga jakości jest istotnym składnikiem dokumentacji systemu zarządzania jakością. Powinna ona opisywać system w organizacji w sposób, który przemawiałby przede wszystkim do klienta i budził jego zaufanie do organizacji.

Procedury, Karty procesu, instrukcje, to drugi poziom dokumentowania systemu. Dokumentacja dla procesu powinna umożliwiać efektywne planowanie i nadzorowanie procesów. Powinna określać sposób prowadzenia procesu, w tym działania gwarantujące osiągnięcie ustalonych celów procesów.

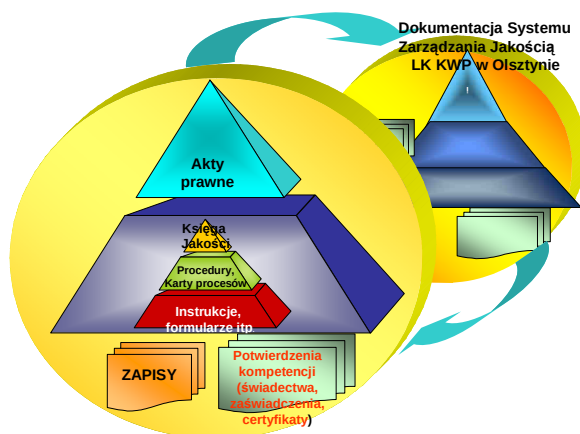
Należy podkreślić, że zakres dokumentacji może być różny w poszczególnych organizacjach w zależności od jej wielkości, rodzaju i specyfiki działalności, a także od złożoności procesów. Norma nie ingeruje w formę dokumentacji, może ona mieć dowolną formę i dowolny rodzaj nośnika np. formę elektroniczną.

Zapisy w dokumentach powinny mieć formę zgodną z wymaganiami wynikającymi z przepisów prawnych lub przyjętego zwyczaju oraz być sporządzane w sposób zapewniający ich czytelność, tworzone są na potrzeby realizowanych zadań i procesów.

Dokumenty i zapisy mogą tworzyć lub uczestniczyć przy ich opracowywaniu wszyscy policjanci i pracownicy Policji zatrudnieni w jednostce Policji.

Barbara Niewiero

Hierarchia dokumentów jaką stosuje się w systemie zarządzania jakością w KWP w Olsztynie jest przedstawiona za pomocą poniższego rysunku:



Słowniczek: Z

Zapis	Zgodność	Zwolnienie	Zarządzanie
potwierdzenie praktycznej realizacji wymagań; dokument, w którym przedstawiono uzyskane wyniki lub dowody przeprowadzonych działań; dowód obiektywny funkcjonowania SZJ	spełnienie wymagania	pozwolenie na przejście do następnego etapu procesu	skoordynowane działania dotyczące kierowania organizacją i jej nadzorowania

źródło: Księga jakości KWP w Olsztynie

BOMBKI ORAZ PRZEPIĘKNE PRACE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH Z DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W MRĄGOWIE ZOSTANĄ ZLICYTOWANE, A UZYSKANE W WYNIKU LICYTACJI PIENIĄDZE BĘDĄ PRZEKAZANE NA WIELKĄ ORKIESTRĘ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

Mikołajkowa inicjatywa mrągowskich policjantów



Policja zajmuje się szeroko rozumianą profilaktyką, a co za tym idzie niesie pomoc tym, którzy jej potrzebują. Dlatego też mrągowska Policja wyszła z inicjatywą by wesprzeć zbliżającą się Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

PRZEDSIĘWZIĘCIE POLICJI SKŁADA SIĘ Z DWÓCH CZĘŚCI.

Pierwszą z nich był udział funkcjonariuszy i młodzieży niepełnosprawnej w koncercie "Art Heart" połączonym z wystawą prac artystów niepełnosprawnych z Olsztyna i Szczecina. Gala odbyła się w Hali Urania w Olsztynie. To właśnie z inicjatywy mrągowskich funkcjonariuszy czynny udział w koncercie wzięły dzieci i młodzież niepełnosprawna z Domu Pomocy Społecznej w Mrągowie. Policjanci skontaktowali się z organizatorami Gali "Art Heart" i uzyskali zgodę by prace osób niepełnosprawnych z Mrągowa mogły wziąć udział w wystawie, a co za tym idzie mogły być ukazane szerszej publiczności. "Był to pierwszy wspólny wyjazd lecz z pewnością nie ostatni" - powiedział Komendant Powiatowej Policji w Mrągowie podinsp. Krzysztof Fic.

Druga część przedsięwzięcia nie byłaby możliwa bez wsparcia i pomocy Starosty Powiatu Mrągowskiego, który zakupił świąteczne bombki oraz farby i brokaty do ich malowania. W poniedziałek o godzinie 10.00 policjantki z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie, z świątecznymi akcentami w postaci czapek mikołaja, odwiedziły oddział dziecięcy mrągowskiego szpitala i wraz z dziećmi ozdabiały świąteczne bombki. Podczas malowania policjantki rozmawiały z dziećmi na temat zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz mówiły na temat bezpiecznej zabawy zimą. Bombki oraz przepiękne prace osób niepełnosprawnych z Domu Pomocy Społecznej w Mrągowie zostaną przekazane do Domu Kultury i Turystyki w Mrągowie, gdzie zostaną zlicytowane, a uzyskane w wyniku licytacji pieniądze zostaną przekazane na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.



Wystawa prac plastycznych w Hali Urania w Olsztynie.



Pamiątkowe zdjęcie z koncertu "Art Heart".

Kształcenie bez granic



Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie uczestniczy w realizacji projektu „Kształcenie bez granic – Podniesienie wiedzy i umiejętności pracowników administracji publicznej w celu wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego”. Wsparcie projektu udzielone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze Śródków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Partnerem wiodącym tego przedsięwzięcia jest Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku, a współpartnerami Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy, Izba Celna w Białymstoku oraz Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. Działania wynikające z realizacji projektu są realizowane od III kwartału 2009 r. do II kwartału 2011 r.

Przedmiotem projektu jest sfinansowanie kursów językowych, specjalistycznych szkoleń oraz studiów podyplomowych dla policjantów i pracowników Policji, a także funkcjonariuszy i pracowników Izby Celnej oraz Straży Pożarnej.

Projekt ma charakter szkoleniowy - jego celem jest podniesienie sprawności funkcjonowania wspomnianych organizacji. Od października tego roku trwają kursy językowe, w których biorą udział 673 osoby oraz studia podyplomowe, w których uczestniczy 261

osób. W ramach projektu przewidziano również specjalistyczne szkolenia dla 1301 osób.

Wartość projektu dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie wynosi 506 843 zł, z czego 85% sumy, czyli 430 817 zł, płynie ze źródeł Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Wkład własny - 15% wartości projektu - zapewniono w ramach budżetu KWP w Olsztynie.



Od 1. października 2009r. w zajęciach z języka angielskiego bierze udział 150 pracowników i funkcjonariuszy Policji Warmii i Mazur. Zajęcia prowadzone są

przez szkołę języków obcych w Olsztynie, Ostródzie, Kętrzynie i Elku i trwać będą do czerwca 2010r.

Od 2. października 2009r. na studiach podyplomowych kształcą się 73 pracowników i funkcjonariuszy Policji naszego regionu. Zajęcia odbywają się w ramach grup otwartych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie i potrwają do lutego 2011r.

W ramach projektu uczestnicy otrzymali materiały szkoleniowe oraz promocyjno-informacyjne.

Łączna wartość projektu to ponad 1 100 000 euro, a przewidywana wartość dofinansowania ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego to niemal 950 000 euro.

Magdalena Piasecka



NAJLEPSZYM PREZENTEM DLA BICYKLA JEST PORZĄDNY PRZEGŁĄD POŁĄCZONY Z KONSERWACJĄ MECHANIZMÓW.

Jak nie zardzewieć - czyli rower zimą

nadkom. Tomasz Stawarski

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia oprócz wymiaru religijnego to również czas obdarowywania się prezentami. Każdemu rowerzyście bliski jest jego rower. Proponuję zatem mały prezent dla naszego „przyjaciela” na dwóch kołach. Mimo tego, że zimowa jazda ma swoje nieodparte uroki, większość rowerzystów zimą rower odstawia do piwnicy. Najlepszym prezentem dla bicykla jest porządny przegląd połączony z konserwacją mechanizmów.

Mamy dwie drogi, przegląd w serwisie rowerowym oraz samodzielną zabawę w mechanika rowerowego.

Niedoświadczonym rowerzystom zalecam wykonanie przeglądu przez profesjonalistów. Koszta serwisowe nie są bardzo duże – oscylują wokół kwoty 80 zł, oczywiście bez wymiany zużytych podzespołów. Pamiętam swoją przygodę z wymianą smaru w piaście przedniego koła (wtedy była to Shimano M-475) opartej na klasycznym łożyskowaniu z konusami. Potrzeba przeglądu była tylko urojona, ponieważ zdawało mi się, że mam piasek w piaście. Następnego dnia czekała mnie długa wyprawa z kolegą – chciałem być w pełni przygotowany. Po rozebraniu piasty okazało się, że jest czysta, a smar białutki. Skoro rozebrałem piastę, to ją umyłem i na nowo przesmarowałem łożyskowania. Piasta na konusach wymaga ustawienia luzu roboczego. Robi się to dokręcając konusy na osi i kontrując nakrętką. Chciałem skontrolować nakrętkę najlepiej jak potrafiłem i – zerwałem gwint z osi piasty. Wszystko skończyło się ekspresowym wyjazdem do serwisu i ratowaniem wycieczki. Udało się, ale wtedy usłyszałem od zaprzyjaźnionego serwisanta: „piastę bym ci za 5 zł przesmarował”. Wnioski zostawiam państwu do samodzielnego wysnuć.



Co powinno się przejrzeć w rowerze po sezonie.

Najpierw myjemy cały rower wodą z delikatnym detergentem, a potem proponuję zacząć od kół. Warto przejrzeć naciąg szprych, jeśli są tam luźne szprychy – nie zostaje nam nic innego, jak oddać koła do serwisu na centrowanie i naciąganie szprych. Ci rowerzyści, którzy są tak ciężcy jak ja, bądź jeździli z dzieckiem w foteliku mogą spodziewać się wymiany całego zestawu szprych w tylnym kole. Nie warto robić tego samemu ponieważ do zaplatania i centrowania trzeba mieć duże doświadczenie oraz centrownicę, która jest droga.

Później trzeba przeserwisować piasty. Wymienić w nich smar i na nowo ustawić luz na konusach. Przy okazji może okazać się, że konusy są zdarte, a niektóre kulki łożyskowe straciły kulisty kształt. Wtedy, jeśli bieżnie piasty są znośne zużyte elementy można wymieść. Jeśli bieżnie padły – czeka nas wymiana piasty i składanie koła od nowa. W piastach na tzw. łożyskach maszynowych, może nas czekać wymiana samych łożysk – co jest bardzo proste.



Użytkownicy rowerów z hamulcami typu V powinni obejrzeć boki obręczy obydwu kół. Na skutek tarcia w czasie hamowania obręcze ścierają się. Z reguły na powierzchniach

współpracujących z hamulcami na obręczach są rowki albo promieniście rozłożone nawiercenia. Są to wskaźniki bezpiecznego zużycia obręczy. Jeśli one znikną – obręcz należy zmienić, gdyż jest wtedy bardzo słaba i cały bok obręczy w najmniej spodziewanym momencie może pęknąć. Może być to bardzo groźne.



Mamy chwilę czasu na przegląd hamulców, w hamulcach typu V najpierw trzeba obejrzeć klocki – zużyte - wymienić. Nie ma w tym żadnej filozofii. Zwykle zapominamy jednak o przeglądzie linek hamulcowych. Jeśli na wyczucie linki pracują z wyraźnym oporem, to przede wszystkim trzeba je wyczyścić i nasmarować. Wystarczy linki przeczerść szmatką, a potem położyć kilka kropli oleju rowerowego, ewentualnie specjalnego rowerowego smaru stałego. Nie należy smarować linek preparatami typu WD 40, które po ulotnieniu się rozpuszczalnika nie pozostawiają wystarczającej warstwy smarującej. Jeśli którykolwiek z drutów splecionych w linki hamulcowe jest zerwany - taka linka nie nadaje się do dalszego użytku. Zawiedzie wtedy, gdy będzie potrzebna.

W kolejnych odcinkach zapraszam na dalsze porady serwisowe.

nadkom. Tomasz Stawarski

Mazury Cud Natury

Głosuj już dziś!

www.MazuryCudNatury.org

Zdjęcia Wojciech Wójcik